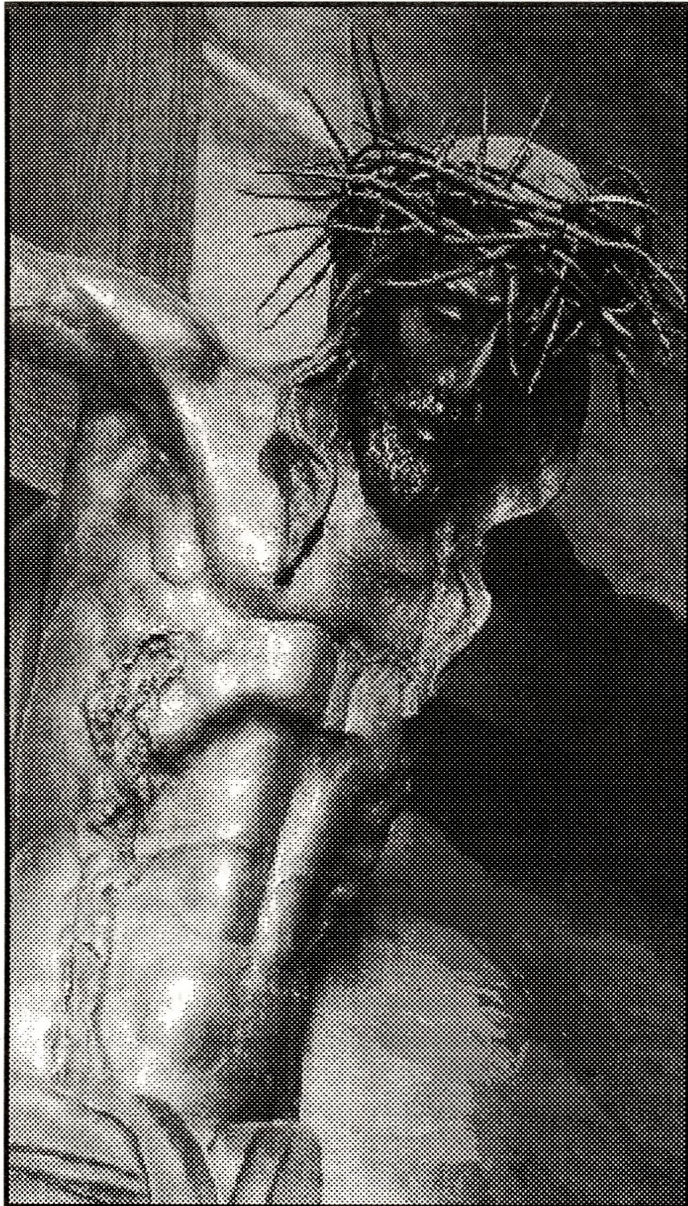




MIESIĘCZNIK PARAFII
CHRYSYDUSA KRÓLA

**A JA GDY ZOSTANĘ NAD ZIEMIĘ WYWYŻSZONY
PRZYCIĄGNĘ WSZYSTKICH DO SIEBIE**

(J 12,32)



*Jeszcze się kiedyś rozsmuce,
Jeszcze do Ciebie powrócę
- Chrystusie.*

*Jeszcze tak strasznie zapłacę,
Że przez łzy Ciebie zobacę
- Chrystusie.*

*I taką wielką żałobą,
Będę się żalił przed Tobą
- Chrystusie.*

*Że duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy serce mi pęknie
- Chrystusie*

Julian Tuwim "Chrystusie"

MARZEC

4 środa - Święto św. Kazimierza

10 wtorek - Początek Nowenny przed Uroczystością św. Józefa

19 czwartek - Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP

25 środa - Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

* * * * *

25 lutego Środą Popielcową rozpoczęliśmy czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu, w którym przez modlitwę, pokutne uczynki i czynną miłość bliźniego przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych. Bierzymy chętnie udział w nabożeństwach ku czci Męki Pańskiej, a zwłaszcza w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach. Okres Wielkiego Postu ma charakter chrzcielny i pokutny, dlatego w tym czasie modlimy się za tych, którzy przygotowują się do chrztu, sami zaś dziękujemy za otrzymaną wiarę na chrzcie świętym i prosimy Boga, by ją stosować w życiu.

W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły, tj. ilościowy i jakościowy. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia, post nato-

miast ilościowy, czyli tylko jeden posiłek do syta w ciągu dnia, obowiązuje wiernych, którzy ukończyli 18 rok życia, a nie rozpoczęli 60-go. Do postu bowiem ilościowego zobowiązane są osoby pełnoletnie aż do rozpoczęcia 60 roku życia (Kan. 1252), a osobą pełnoletnią jest ten, kto ukończył 18 rok życia (Kan. 97).

Od Środy Popielcowej do I Niedzieli Wielkiego Postu wypadają **kwartalne dni modlitwy o ducha pokuty**. Równocześnie rozpoczynamy Tydzień Modlitw o trzeźwość naszego narodu.

W piątki Wielkiego Postu odprawia się nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a w niedziele Gorzkie Żale. Za udział w tych nabożeństwach zyskuje się odpust pod zwykłymi warunkami.

* * * * *

Na seminaryjnej drodze - cd. ze str. 4

niedziałku do soboty. Dniem wolnym od wykładów jest czwartek i wtedy mamy możliwość przechadzki czy wyjścia na miasto. Miejszem wykładów jest budynek Instytutu Teologicznego. Jest to nowy gmach, który powstał w latach osiemdziesiątych, gdy Ordynariuszem diecezji był biskup Ignacy Tokarczuk. Obiekt ten starano się architektonicznie wkomponować w krajobraz przemyskiego wzgórze. Został oddany do użytku we wrześniu 1988 roku. Wewnątrz tegoż budynku możemy korzystać z sal wykładowych, zakładów naukowych, a także z sali gimnastycznej. Jest tu także kaplica z Najświętszym Sakramentem oraz aula, która może pomieścić ponad 500 osób. W obecnym roku akademickim do Seminarium na wykłady z teologii przychodzi codziennie grupa kilkunastu braci z zakonu Bazylianów. Za zgodą Arcybiskupa Ordynariusza korzystają oni również z wykładów dla nas.

Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyśle ma za sobą bogatą, wielowiekową a zarazem ciekawą historię i tradycję. Na ten temat można by osobno jeszcze wiele napisać. Wspomnę tylko to, że liczy już sobie ponad trzysta lat, bowiem powstało 6 lutego 1687 roku. Biskup Jan Zbąski erygował wtedy seminarium, którego prowadzenie powierzył Misjonarzom. Od chwili założenia do dziś różnie toczyły się dzieje i losy historii. Seminarium przemyskie stoi i trwa do dziś, a powołań na przemyskiej ziemi dzięki Bogu też nie brakuje. Potrzeba tylko wsparcia, zwłaszcza tego modlitewnego, dla tych którzy przygotowują się do kapłaństwa. My obecnie jesteśmy na tej drodze. Chcemy podziękować wszystkim, którzy pamiętają o nas, ale także ośmielamy się prosić o dalszą modlitwę. Z naszej zaś strony będziemy się starali odwzajemnić to wszystko modlitwą i pamięcią o całej parafii.

Jan Łamasz - kleryk

MĄDROŚĆ



Funkcjonujące w potocznym języku pojęcie „mądrości” najczęściej utożsamiane jest z wiedzą i wykształceniem człowieka. Bardzo często bywa tak, że o ludziach, którzy przewyższają nas poziomem intelektualnym, mówimy, iż są mądrymi. Tak pojęta mądrość, to nic innego jak tylko większy zasób wiedzy i równocześnie zdolność jej wykorzystywania w praktyce.

W czasach współczesnych, w dobie szerokiej fali komputeryzacji życia, konstruowane są maszyny, które w działaniu przewyższają człowieka zasobem posiadanych informacji i szybkością ich przetwarzania. Tak więc w zderzeniu człowiek - komputer, ten pierwszy jest przegrany. Czyżby bezrozumna maszyna była mądrzejsza od człowieka? Jajko mądrzejsze od kury?

W tak pojmowanej mądrości jest jeszcze jedna trudność. Od czasów Gottfrieda W. Leibniza (1646-1716), który uchodzi za ostatniego encyklopedystę (takiego, który znał się na wszystkim) rozwój nauki i zasób wiedzy jest tylko w części przyswajany przez człowieka. Dlatego nawet prosty człowiek bez wykształcenia posiada jakąś wiedzę, która nie jest znana człowiekowi z najwyższym tytułem naukowym. W niczym to nie poniża naukowca lecz stawia poważne pytanie: Czy posiadanie wysokiego wykształcenia oznacza posiadanie mądrości? oraz drugie: Czy człowiek bez wykształcenia może być mądry? Na pierwsze pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco, a na drugie twierdząco, bo wiedza i mądrość to nie to samo.

Czym jest więc mądrość?

Biblia a Mądrość

Pismo święte, a szczególnie Stary Testament wiele poucza nas o Mądrości.

„Jahwe mnie stworzył, swe arcydzieło, jako początek swej mocy, od dawna, od wieków jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała” (Prz 8,22-23).

Tak przedstawiona Mądrość nosi wyraźne cechy Boskości: od wieków, od początku, nim ziemia powstała. Istnienie jej jest wcześniejsze niż dzieło stworzenia świata (por. Prz 8,14-31).

W tym krótkim fragmencie Biblii Bóg objawia nam prawdę o Mądrości, która jest cechą Jemu właściwą. W całym Piśmie świętym można znaleźć bardzo dużo tekstów mówiących o Mądrości. Analizując te teksty nie zawsze można jednoznacznie stwierdzić: tu Bóg, a tu Mądrość. Są takie miejsca np.: Prz 3,19-20, gdzie Bóg i Mądrość to jedno.

Odpowiadając na wcześniejsze pytanie trzeba stwierdzić, że bardzo trudno jest opisać Mądrość. Wszak jej opisywanie to dotykanie samej tajemnicy Boga. Parafrazując słowa 1J 1,5,4,8 można stwierdzić, że Bóg jest Mądrością. Wynika z tego, że Mądry jest tylko Bóg, natomiast człowiek może dążyć do Mądrości i Bóg może mu siebie udzielić - dać mu Mądrość.

Bóg obdarza człowieka darem Mądrości m.in. w sakramencie bierzmowania. Przypisuje się ten szczególny dar działaniu Ducha Świętego - Trzeciej Osobie Boskiej. Nawet już wcześniej, podczas chrztu świętego otrzymuje człowiek dar mądrości.

Mądrość jest więc drogą, sposobem dojścia do Boga. Nie dotyczy to jednorazowego zrywu, ale ciągłej troski w dążeniu do ostatecznego celu - do Boga. Człowiek mądry to ten, kto potrafi odczytać swoje najgłębsze powołanie (do życia z Bogiem) i robi wszystko by to osiągnąć. Dlatego możliwe jest, że mądrym może być profesor i małe dziecko.

Praktyka Mądrości

Znana powszechnie w Polsce, na Litwie i na Węgrzech św. Jadwiga, królowa Polski jest jej przykładem. Jako kilkunastoletnia dziewczyna potrafiła wybrać to co było dobrem powszechnym, przy rezygnacji z dobra prywatnego. Nie był to jej jednorazowy czyn, ale takie było całe jej życie. Pieczęcią niniejszej postawy stał się jej testament, w którym dobra osobiste zapisała na cele społeczne.

Gdy 8 czerwca 1997 roku Jan Paweł II dokonał jej kanonizacji, powiedział: *„...Dzisiaj dziękujemy Trójcy Przenajświętszej za twoją mądrość, Jadwigo... Dziękujemy więc Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu za twoją mądrość, Jadwigo; za to, żeś rozeznała zamysł Boży nie tylko w stosunku do swego powołania, ale także w stosunku do powołania narodów: naszego dzisiejszego powołania i do powołania Europy... Radujemy się wielkim dziełem mądrości. I dziękujemy Bogu, za twoją świętość, za posłannictwo jakie spełniłaś w naszych dziejach, za twoją miłość narodu i Kościoła, za twoją miłość Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego...”*.

Ten przykład życia, który dała św. Jadwiga wzywał i wzywa nadal, począwszy od XIV w. Pod koniec zaś XX wieku został na nowo dany nam Polakom: w przykładzie szlachetnej królowej i świętej.

Podsumowanie

Przyjmując sakrament bierzmowania jesteście „wyposażeni” w zadatek mądrości i wezwani do mądrości czyli do tego, by swoje życie tak układać, by osiągnąć zjednoczenie z Bogiem. Mądry to ten, kto potrafi tak przeżywać swój pobyt na tym świecie, by osiągnąć życie w przyszłym świecie.

NA SEMINARYJNEJ DRODZE

Obecność kleryka czy diakona na Mszy św. w kościele parafialnym w Sośnicy nie jest czymś nadzwyczajnym. Widok służących kleryków przy ołtarzu nikogo raczej nie dziwi, bowiem parafianie dobrze wiedzą, że już od kilku lat w Sośnicy kleryków nie brak, że jest ich nawet kilku. Nie przybywają oni jednak stale w parafii, ale co pewien czas pojawiają się. Przyjeżdżają na Święta Bożego Narodzenia, na Wielkanoc, czy na Wszystkich Świętych. Trochę dłużej obecni są na wakacjach.

Właśnie my, klerycy parafii Sośnica, zachęceni przez naszego księdza Proboszcza, chcemy na łamach parafialnego pisma, opowiedzieć coś o sobie i o Seminarium - miejscu w którym obecnie jesteśmy. To co tutaj powiem będzie próba podzielenia się tym czym aktualnie żyjemy. W Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyslu z naszej parafii jest nas pięciu: Jerzy Krempowicz - rok I, Mariusz Durbajło i Jan Franków - rok III, Jan Łamasz - rok V, diakon Ryszard Krempowicz - rok VI.



Sam widok młodego człowieka w sutannie chyba jeszcze niewiele może o nim powiedzieć. Kim w ogóle jest kleryk? Zwykle mówi się, że jest to ktoś kto uczy się "na księdza". Takie powiedzenie jest prawdziwe, ale trzeba dodać, że to uczenie się nie może być wyłącznie tylko zdobywaniem wiedzy. Na początku zaczęłam od wyjaśnienia słowa "kleryk". Wywodzi się ono z języka greckiego od słowa *klerikos* (łac. clericus) - które oznaczają osobę należącą do stanu duchownego. W rzeczywistości jednak osobą duchowną jest się dopiero przez fakt przyjęcia święceń. Kleryk Seminarium duchownego nazywany jest także alumnem. To określenie *alumn* - oznacza tyle co wychowanek, uczeń. Seminarium Duchowne to miejsce, w którym klerycy przygotowują się do tego, by być kiedyś księżmi i podjąć przyszłą posługę kapłańską. To całe przy-

gotowanie dokonuje się na bardzo wielu płaszczyznach. Normalnie w Seminarium przebywa się przez okres sześciu lat. Jest to czas zdobywania wiedzy filozoficzno-teologicznej, ale nie tylko. Oprócz nauki potrzeba zdobywać też trochę praktyki. W ciągu sześciu lat seminarium, kleryk powinien zetknąć się z różnymi formami duszpasterstwa, m.in. takimi jak: Oaza, Ruch Apostolstwa Młodzieży, Piesza pielgrzymka, praktyka w rodzinnej parafii. Na wakacjach po drugim roku jest nawet tygodniowa praktyka w szpitalu. Przez pierwsze dwa lata seminarium studiuje się filozofię, która daje podstawę i podłoże do dalszego studium teologii. Teologię natomiast studiuje się od trzeciego do szóstego roku. Seminarium Duchowne to miejsce, gdzie człowiek przede wszystkim jest kształtowany poprzez modlitwę, budowanie więzi z Bogiem, przemienianie siebie samego na człowieka miłego Bogu. Jest tu dużo modlitwy i czasu na ten właśnie osobisty kontakt z Bogiem. Na roku trzecim są obłóczyny i otrzymuje się wtedy sutannę. Od

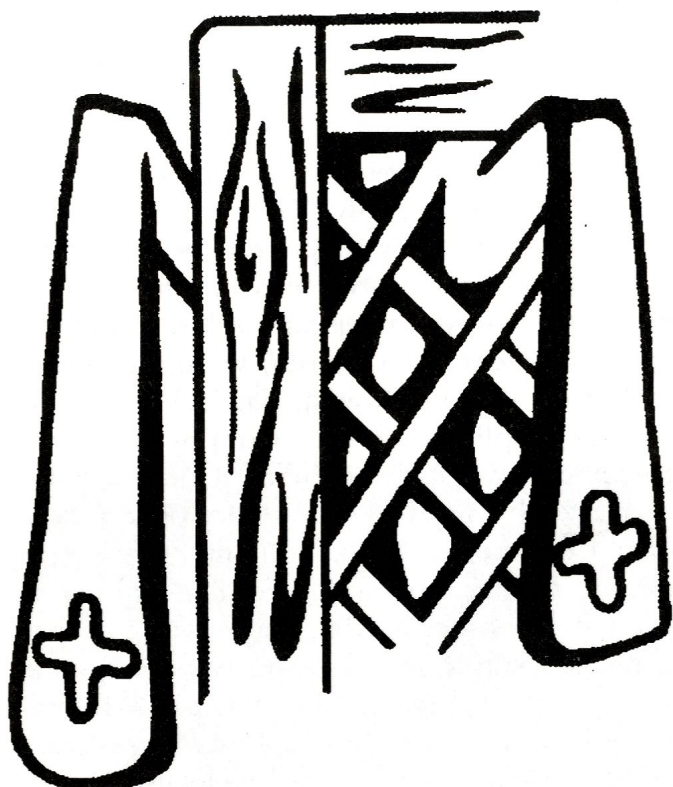
tej chwili kleryk już zewnętrznie właściwie niczym nie różni się od normalnego księdza. W tym roku zostali obleczeni w sutanny nasi klerycy Mariusz i Janek.

W czasie sześciolletniej drogi seminaryjnej otrzymuje się też tzw. posługi oraz święcenia. I tak na roku trzecim otrzymuje się w sposób uroczysty posługę lektora, która to uprawnia do czytania Słowa Bożego podczas zgromadzenia liturgicznego oraz zobowiązuje do życia tym Słowem na każdy dzień. Na roku czwartym otrzymuje się posługę akolity. Akolita jest nadzwyczajnym szafarzem Eucharystii. To oznacza, że jest pomocnikiem kapłana i może, gdy zachodzi taka potrzeba, pomagać mu

w rozdzielaniu Komunii Świętej wiernym. Pod koniec piątego roku kandydaci do diakonatu i kapłaństwa przyjmują święcenia diakonatu. Diakoni są powołani przede wszystkim do służby w Kościele. Święcenia kapłańskie są uwieńczeniem seminaryjnej drogi. Jest to cel, do którego prowadzi i zmierza całe przygotowanie i formacja w Seminarium.

Gdy chodzi o organizację wewnętrzną Seminarium Duchownego, to na jego czele stoi Ksiądz Rektor wraz z gronem księży przełożonych (Ojcowie duchowni, Prefekci studiów, księży Profesorowie). W roku akademickim 1997/98 w naszym przemyskim seminarium jest aktualnie 160 kleryków. Największym pod względem liczebności jest obecnie pierwszy rok. Nauka w naszym Seminarium odbywa się w dni od po-

PRZY KRATKACH KONFESJONAŁU



*Gdy z lasu
je przynieśli
jak inne było martwe
lecz zdolne
stare ręce
znów życie
mu nadały.
Dziś zna
jak nikt
człowieka
dziś dźwiga
ludzkie żale
i słucha
tak cierpliwie
i milczy
tak wytrwale.*

Paweł Pelc "Konfesjonał"

Konfesjonał - milczący, cichy, dyskretny świadek ludzkich sumień, wewnętrznych zmagañ, przełomów i przemian duchowych. Przyciąga niewidzialnym magnesem łaski, stając się miejscem oczyszczenia, uspokojenia i ufności.

Czym jest konfesjonał w życiu chrześcijańskim? Tym, czym sakrament pokuty i pojednania. Inaczej spogląda na niego osoba często i głęboko korzystająca z misterium przemiany i nawrócenia, a inaczej patrzy nań człowiek wierzący wprawdzie, lecz rzadko zbliżający się do źródła życia. Dla niego konfesjonał staje się przykrym przypomnieniem obowiązku i wyrzutem bez słów. To jest ten świętoszek końca wieku, co ma sumienie jak plastelina i ulepi z niego co zechce i uważa, że jest bezgrzeszny, bo nikogo nie zabił, nie okradł, nie okłamał...

Czy ty, też tak o osobie myślisz? No to usiądź w ciszy pokoju na dzień przed spowiedzią. Wy-

łącz telewizor, radio, magnetofon, kompakt i wsłuchaj się w siebie. A przedtem proś, by Duch Święty dał ci łaskę zobaczenia siebie w świetle prawdy. Proś Go mocno. I wtedy zrozumiesz jak jesteś brudny wewnętrznie. Wtedy zobaczysz, jakim ukojeniem jest spowiedź, czym jest pojednanie...

Dramaty konfesjonału to osobny rozdział dziejów dusz, znany tylko Bogu. Słudzy konfesjonału i ołtarza uczestniczą w tych dramatach. Czują się odpowiedzialni za każde otwarcie tajników prywatnego sumienia. Jest to nieznanany nikomu problem, prócz tych dwóch spotykających się osób: kapłana i penitenta. Zgnębiony męką sumienia penitent oddaje się w objęcia konfesjonału, bo szuka pokoju serca. Jego szczerą spowiedź i przebaczenie miłosiernej Miłości daje głęboką satysfakcję i radość znalezienia Boga.

Teresa

POLSKIE KALWARIE

Pierwsze europejskie kalwarie powstawać zaczęły w piętnastym stuleciu. Związane to było z jednej strony ze wzrostem pobożności u schyłku średniowiecza, a z drugiej zaś z trudnościami jakie pielgrzymi pokonywać musieli w drodze do opanowanej przez Turków Ziemi Świętej. Do rozpropagowania budowy kalwarii jak i związanych z nimi nabożeństw pasyjnych przyczynili się franciszkanie obserwanci (bernardyni).

Na ziemiach polskich pierwsze kalwarie powstają w siedemnastym wieku. Wśród nich - pierwsza, najstarsza i po dzień dzisiejszy najśłynniejsza - Zebrzydowska, później Fredrów w Paławiu k/Przemyśla, Wejherów na Kaszubach. W centralnej Polsce z inicjatywy biskupa Wierzbowskiego wzniesiono z wielkim rozmachem Nową Jerozolimę (dziś Góra Kalwaria). Na Dolnym Śląsku z licznych niegdyś kalwarii pozostało jedynie kilka jak w Bardzie, Krzeszowie i Wambierzycach. Ta ostatnia zyskała miano Śląskiej Jerozolimy.

Wymienione kalwarie to najbardziej znane, tak ze względu na charakter pątniczy sanktuariów jak i wartość zabytkową obiektów. Jest ich oczywiście znacznie więcej, ale bądź to straciły swą dawną świetność, bądź ze względu na swe położenie mają jedynie znaczenie lokalne. Do takich należy właśnie malownicza, lecz mało znana kalwaria zwana warmińską w Glotowie k/Dobrego Miasta.



Kalwaria Zebrzydowska - Bazylika Matki Bożej

Kalwaria Zebrzydowska dla wielu późniejszych obiektów stanowiła pierwowzór tyopograficzno-architektoniczny. Jej fundator Mikołaj Zebrzydowski, marszałek wielki koronny i wojewoda krakowski, postanowił wybudować na terenie swych dóbr stację Męki Jezusa. Jego dworzanie pielgrzymując do Ziemi Świętej przywiózł gipsowe modele jerozolimskich kaplic: Św. Krzyża i Grobu Pańskiego. Dzieło budowy rozpoczęto w 1600 r. Wobec pewnego podobieństwa między tutejszym krajobrazem, a świętymi miejscami w Jerozolimie nazwano górę Żarek - Golgotą, wzniesienie pod Lanckoroną - Górą Oliwną, pagórek w okolicy dzisiejszej kaplicy Kajfasza - Górą Syjon, wzniesienie pod przyszły Pałac Piłata - Górą Moriah, a potok przepływający opodal „Góry Oliwnej” nazwano Cedronem. Z odległościami, które były tu znacznie większe niż w Jerozolimie poradzono sobie w ten sposób, że zachowując ściśle proporcje, miejsca kaplic wyznaczono w odpowiednio dłuższych odstępach. Budowa kaplic i Drózek Pana Jezusa trwała od 1604-1617 r. W tym czasie wzniesiono Pałac Piłata, Grób Pana Jezusa, Ogrójec na zboczu Góry Oliwnej, kaplicę Pojmania, Domy Annasza i Kajfasza, Pałac Heroda, kaplice - Włożenia Krzyża, Wieczernik i Wniebowstąpienia, kaplicę Płaczu upamiętniającą spotkanie Jezusa z Maryją. Ogółem wzniesiono 24 budowle. Nakładem syna fundatora Jana Zebrzydowskiego wybudowano dziewięć dodatkowych kaplic. Pochyłość terenu wykorzystano również przy budowie Świętych Gradusów przed Pałacem Piłata, przedstawiających schody, po których Jezus wchodził na sąd do pretorium.

Kalwaria Zebrzydowska jest wspaniała i bogata mnogością form architektonicznych, ale jej prawdziwą wielkość zobaczyć można dopiero wówczas gdy zapełni się rzeszami pielgrzymów. Bardzo wymownym akcentem tego miejsca jest przedstawienie misterium Męki Pańskiej, które pomaga wyobraźni przeżyć drogę Chrystusa na Golgotę. Misterium to zaczyna się w Niedzielę Palmową i trwa do Wielkiego Piątku.

Kalwaria Zebrzydowska stała się znana przede wszystkim jako sanktuarium Męki Pańskiej, ale od początku miała również charakter Maryjny. Sam fundator, wielki czciciel Niepokalanej, umieścił w głównym ołtarzu głównego kościoła, Jej srebrną figurę. Już w pierwszych latach istnienia Kalwarii zaczęto odprawiać nabożeństwo drózkowe ku czci Matki Bożej zwanej Kalwaryjską.

Jest w Polsce jeszcze jedna kalwaria podobna do Zebrzydowskiej - skryta wśród lasów i bezdroży Kalwaria Paclawska, a leżąca 24 km na południowy-wschód od Przemyśla. Powstała z inicjatywy wojewody podolskiego, kasztelana lwowskiego Andrzeja Maksymiliana Fredry w drugiej połowie XVII wieku. Legenda mówi o spotkaniu wśród leśnych ostępów białym jeleniu z krzyżem między rogami, które to zdarzenie miało podsunąć myśl o założeniu sanktuarium. Oczywiście obyczajem ówczesnych magnatów, znany i liczący się wówczas ród Fredrów, nie chciał być gorszym od Zebrzydowskich.



Kalwaria Paclawska - miejsce kultu Męki Pańskiej

Pierwszy drewniany kościół wzniesiono tu pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego (1668r.) Rozważaniem pasyjnym sprzyjać miało rozmieszczenie kapliczek na dwóch malowniczych stokach wzgórz, z których jedno symbolizowało Gólgotę, drugie zaś Górę Oliwną. Na obydwu stokach wzniesiono 28 kapliczek połączonych drózkami, które nazwano Drózkami Pana Jezusa. Nabożeństwo drózkowe jest szczególną formą kultu pasyjnego. Obchodzono go w przeszłości bardzo licznie, uczestnictwo w nim dawało możliwość uzyskania odpustów. Przywilej ten po raz pierwszy nadał Kalwarii papież Klemens X

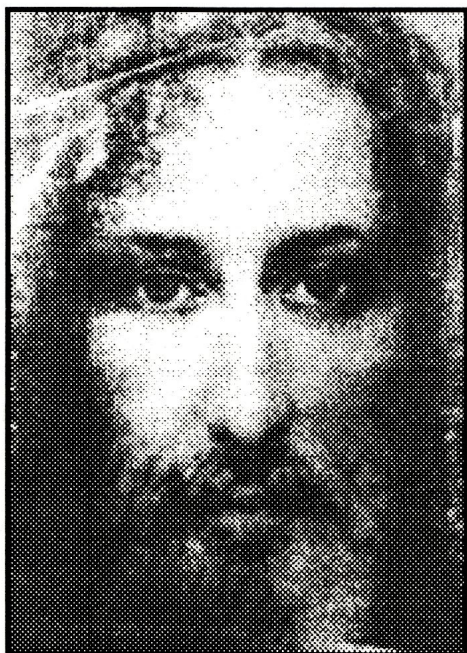
w 1671 r. Obecnie największe uroczystości odpustowe z udziałem pielgrzymów i pątników odbywają się w święto Podwyższenia Krzyża (połowa września). Uroczystości trwają 2 dni. Składają się na nie obchody kaplic połączone z kazaniem lub rozmyślaniem, modlitwami oraz pieśniami. Drugi dzień odpustu to udział we Mszy św. w Kaplicy Ukrzyżowania oraz uroczysta Suma odpustowa połączona z procesją eucharystyczną.

Od 1679 roku po sprowadzeniu Cudownego Obrazu Matki Bożej zwanej przez pielgrzymów Słuchającą, Kalwaria Paclawska stała się także Sanktuarium Maryjnym.

Swoiście odrębnym zespołem architektonicznym są Wambierzyce - Jerozolima Śląska. Na przełomie XVII i XVIII wieku miasteczko przebudowano wkomponowując w nie 100 kapliczek upamiętniających wydarzenia z życia Chrystusa. Stało to się za sprawą Daniela Osterberga z Opawy, który stawszy się właścicielem Wambierzyce nadał dawnemu Sanktuarium Maryjnemu nowy charakter. Miała to być reminiscencja Jerozolimy z dominującą nad doliną, jak ongiś świątynia Salomona - bazyliką, z siedemnastoma bramami, z których 12 nazwano według pokoleń Izraela. Pośród miniaturowych uliczek i placików, w domach, które są zarazem kaplicami, na okolicznych wzgórzach nazwanych Kalwaria, Synaj i Tabor, nad strumieniem nazwanym Cedronem, czy przy sadzawce Betsajdy, stajemy się świadkami niemego misterium. To misterium jest dziełem rąk ludowych, tyrolskich rzeźbiarzy, którzy wykonali większość figur. Dzisiaj z pierwotnej kalwarii zachowała się w całości jedynie kaplica Grobu Pańskiego, reszta kaplic i znajdujące się w niej rzeźby, pochodzą z końca XIX i początku XX wieku.

Polskie Kalwarie - ich ideą było i jest pobudzenie wyobraźni i przybliżenie dramatycznych wydarzeń, które ongiś rozpoczęły się triumfalnym wjazdem Jezusa do Jerozolimy, a zakończyły na Gólgocie.

Polskie Kalwarie - miejsca omodlone przez tyle serc i pokoleń Polaków; one stanowią żywy skarb wiary, nadziei i miłości. Zapraszają nas, aby tam powrócić i na nowo się w nie zagłębić, rozbudzić umysł i serce do pełnego uczestniczenia w Sacrum...



Biblia

z otwartej
Księgi Życia
wzrokiem spijam
słowa Boga

zrozumiałem
Twoje przestanie
wystarczyło spojrzeć w lustro

Ofiara

cierpieniem naznaczasz nam drogę
krzyżem drewnianym
ciężkością naszych grzechów
Szymonów Cyreny
Weronik
z chustką w rękę
plecami zgiętymi
pod ciężarem Adama
codziennie tak samo
na nowo
cierpieniem
wskazujesz nam drogę
do siebie

Jezus
wisi na krzyżu
przybity naszą nienawiścią
cierpi
rozkoszą naszych grzechów
krwawi
błuznierstwem naszych ust
upadł wzlotami naszych niegodziwości
widzę Jezusa
zamykam oczy
nie mogę patrzeć
jak mnie kocha

Oblicze z Całunu

Miłość skupiona
w oczach
przetkana cierpieniem
Tak mocna w swej
cichej prośbie
o ziarno
co góry przenosi
Tak prosta
i tak cierpliwa

PSALM 40

Dziękczynienie i prośba

Tęsknie oczekiwałem Pana:
Sklonił się ku mnie i wysłuchał wołania mojego.
Wyciągnął mnie z dołu zagłady,
Z błota grząskiego.
Postawił na skale nogi moje.
Umocnił kroki moje.
Włożył w usta moje pieśń nową,
Pieśń pochwalną dla Boga naszego.
Ujrzy Go wielu i ulęknie się,
I ufać będą Panu.
Błogosławiony mąż, który w Panu
pokłada nadzieję swoją
I nie zwraca się do wyniosłych
Ani do uwikłanych w kłamstwie.
Wiele cudów uczyniłeś, Panie, Boże mój,
A w zamysłach Twoich wobec nas
nikt Ci nie dorówna.
Gdybym je chciał oznajmić i ogłosić,
Są liczniejsze, niż zdołałbym opowiedzieć.
Nie chcesz ofiar krwawych i darów,
Ale dałeś mi otwarte uszy;
Nie żądasz całopalenia i ofiary zagrzesznej.
Wtedy rzekłem: Oto przychodzę;
W zwoju księgi napisano o mnie:
Pragnę czynić wolę Twoją, Boże mój,
A zakon Twój jest we wnętrzu moim.
.....
Niech się rozweselą i rozradują w Tobie
Wszyscy, którzy Cię szukają;
Niech ci, którzy miłują zbawienie Twoje,
Mówią zawsze: Wielki jest Pan!
Ja wprawdzie jestem ubogi i biedny,
Ale Pan myśli o mnie.
Ty jesteś pomocą moją i wybawieniem moim.
Boże mój, nie zwlekaj!

BUNT MŁODYCH A KONFLIKTY RODZINNE

KiW

W każdej niemal rodzinie, w skład której wchodzi nastolatki, słyszy się wzdychania na temat trudności w porozumiewaniu się, narzekania na temat wzmożonych trudności wychowawczych z dziećmi - do niedawna takimi słodkimi, kochanymi, ułożonymi. Spośród skarg najczęściej to niegrzeczne odzywki, nieposłuszeństwo, opryskliwość, egoizm, kłamstwo, brak zainteresowania nauką.

A co zarzucają swoim rodzicom nastolatki? Młodzież żali się, że rodzice mają tendencję do narzucania swojego zdania, usiłują podporządkować ich na siłę swoim planom, zmuszają do określonych sposobów postępowania, niezgodnych z ich (nastolatków) poglądami. Ubolewają też, że starsi nie są wobec nich uczciwi i szczerzy, że żądają od nich rzeczy, których sami nie wypełniają, że są niecierpliwi i niewyrozumiali.

Bardzo mocne to zarzuty, są one przyczyną narastającego buntu, wyrażającego się najczęściej ciągłymi kłótniami, spędzaniem jak najwięcej czasu poza domem, późnymi powrotami, a w najgorszym przypadku sięganiem po alkohol lub narkotyki. Poprzez bunt więź miłości pomiędzy rodzicami i dzieckiem zaciera się, a powrót do normalności niekiedy jest niemożliwy.

Dlaczego młodzi się buntują? Zazwyczaj dlatego, że chcą mieć więcej wolności, chcą robić co im się podoba i kiedy im się podoba. Jednak młodzież patrzy na to tylko z jednego punktu widzenia - młodego człowieka, który dopiero zaczyna wchodzić w okres większej wolności i nie zawsze zdaje sobie sprawę, co z tego może wyniknąć. I właśnie wtedy rodzice upominają czy zakazują pewnych zachowań. Okres dojrzewania to czas największych chęba spięć. Dziecko bowiem uważa się za dorosłe i zdolne do decydowania o sobie, natomiast rodzice myślą, że to oni mają prawo i obowiązek bycia w centrum życia swej pociechy. I właśnie wówczas dochodzi do konfliktu zna-

nego od wieków jako konflikt pokoleń. Ciekawym jest fakt, jak ludzie nie potrafią uczyć się na błędach - syn nienawidzi ojca, rodzice są zawiedzeni postępowaniem córki, dzieci uciekają z domów. Takie i podobne sytuacje wynikają z braku wzajemnej akceptacji, braku chęci porozumiewania się, egocentrycznej postawy wobec innych.

A jak taką sytuację rozwiązać? W wychowaniu istnieją dwie zasadnicze płaszczyzny działania. Jedną z nich jest dialog, a drugą decydowanie czyli sprawowanie władzy wychowawczej. Płaszczyzny te muszą pozostawać we wzajemnej równowadze, obie są bowiem jednakowo niezbędne. Rodzice nie mogą rezygnować z wychowania do posłuszeństwa, ale ma to być posłuszeństwo świadome, akceptowane przez dziecko, a nie wymuszona uległość. I tutaj bardzo ważny jest dialog - rozmowa rodziców z dzieckiem. Podczas takiej rozmowy każdy powinien spojrzeć oczyma tej drugiej osoby. Rodzice oczami syna czy córki, a dziecko powinno wczuć się w sytuację rodziców. W ten sposób któraś ze stron uświadomi sobie, że postępuje źle - albo dziecko sobie za dużo pozwala albo rodzice są zbyt rygorystyczni. Nie żałujmy czasu na rozmowę z dziećmi, szczególnie wtedy gdy dostrzegamy anomalie w ich zachowaniu. To jest dla nich o wiele ważniejsze niż kupno czegoś atrakcyjnego czy kieszonkowe. W końcu i tak kiedyś przyznają nam rację i uznają nasze wartości za słuszne. Przykładem na to niech będzie "Sąd dziecka o ojcu":

Gdy ma 9 lat - "Tata wie wszystko..."

Gdy ma 15 lat - "Tata ... zacofany!"

Gdy ma 20 lat - "Tata nic nie rozumie"

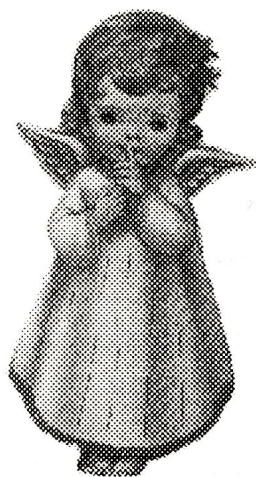
Gdy ma 25 lat - "A może tata miał rację?"

Gdy ma 30 lat - "Tata niewątpliwie miał rację..."

Gdy ma 50 lat - "Tata mówił zawsze..."

E.S.

Alleluja!



Witam Was kochane Dzieci

Mam nadzieję, że każdy z was mile spędził ferie, nabrał nowych sił do dalszej pracy. W drugim półroczu życzę wam samych piątek.

Kilka dni temu rozpoczął się Wielki Post. W Wielkim Poście będziemy często patrzeć na Krzyż, by nam przypominał o kochaniu Pana Jezusa, by nas zachęcał do zwyciężania złości, by nam wskazywał niebo.

Krzyż - to znak cierpienia i śmierci Pana Jezusa. Ale przede wszystkim jest to znak Jego zwycięstwa nad szatanem, nad grzechem i nad śmiercią. Przyjrzyjmy się uważnie krzyżowi. Krzyż Pana Jezusa był wielki i bardzo ciężki. Dźwigał go Pan Jezus na górę Kalwarię i pozwolił się do niego przybić gwoździami. Wisiał na nim trzy godziny, a potem umarł. Lecz po trzech dniach zmartwychwstał. Odtąd Krzyż stał się świętym znakiem. Opowiada ciągle o wielkiej miłości Chrystusa. Pomaga nam zwyciężać zło, dodaje odwagi i sił, pociesza. Uczy kochać i czynić dobrze. Dlatego popatrz na Krzyż, gdy z miłości dla Pana Jezusa pomogłeś babci lub mamie, gdy otarłeś łzy płaczącemu maluchowi, gdy bez grymasów zjadłeś obiad, gdy nie uderzyłeś kolegi, który cię kopnął. Popatrz na Krzyż, gdy mówisz Panu Jezusowi, że Go bardzo kochasz. Ucieszy się tym ogromnie! To także będą wspaniałe zwycięstwa.

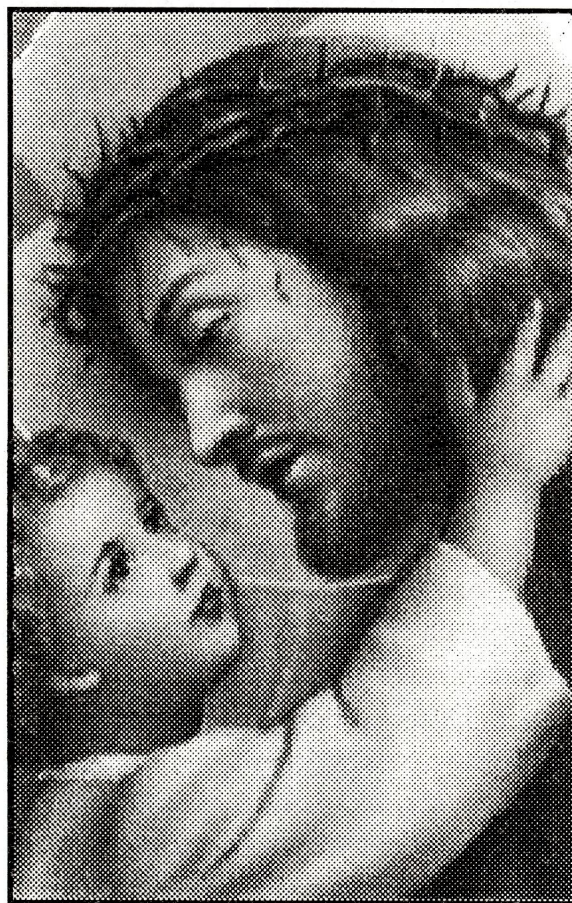
Postuchajcie w jaki sposób mała Róża z Limy okazywała Panu Jezusowi swoją miłość. Mając sześć lat pościła w każdą środę, piątek i sobotę.

Pościć - to znaczy odmówić sobie czegoś dobrego lub smacznego. A w ogóle pościć - to wybierać to co trudne. My w piątki też nie jemy mięsa, aby w ten sposób pokaza Panu Jezusowi naszą wdzięczność za Jego mękę i śmierć.

Róża nie tylko nie jadła mięsa, ale spała w bardzo twardym łóżku i wstawała wczesnie rano, by mieć dużo czasu na modlitwę. Nie narzekała, gdy ją coś bolało. Pod piękną sukienkę wkładała twarde, szorstkie ubranie, by jak najwięcej dać Panu Jezusowi dowodów miłości.

Pomyśl w jaki sposób ty okażesz Panu Jezusowi swoją miłość. Może to będą dobre uczynki, a może post - nie będziesz oglądał telewizji, a może postarasz się poprawić ze swoich wad.

Przypominam również, że jest to okres w którym Pan Jezus zaprasza cię na Swoją Drogę Krzyżową - byś poszedł z Nim razem, byś uczył się od Niego być dobrym, byś umiał coraz bardziej kochać Boga i ludzi.



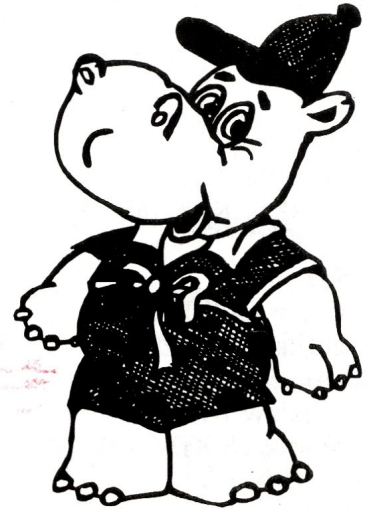


Cześć Dzieciaki!

Bardzo się cieszę kiedy otrzymuję od Was listy. Zawsze jestem ciekaw o czym mi napiszecie.

Tym razem dziękuję chłopakom z Zamojsców! Piotrek Wojtowicz pamiętał, że 8 marca obchodzą swoje święto wszystkie kobiety: nasze mamy, babcie, siostry, ciocie i panie sąsiadki też. Ja też je pozdrawiam i podpisuję się pod laurką Piotrka!!!

Spróbujcie rozwiązać krzyżówkę, którą ułożył Łukasz Nazimek - ja już rozwiązałem i znam hasło! Ciekawe, ile dzieci odczyta rozwiązanie.

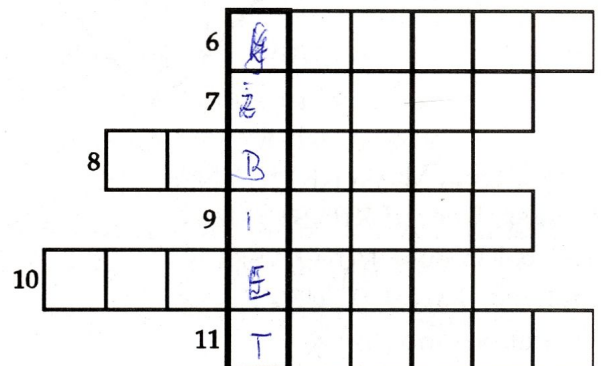
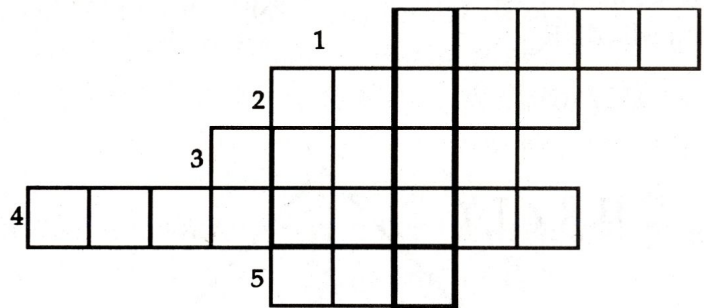


Dzień 8 marca to Święto Kobiet. Wszystkie kobiety obchodzą uroczyste swoje święto.

Składam Jm serdeczne życzenia: dużo zdrowia, dobrego serca, aby Pan Bóg ich błogostawił w ciężkiej i żmudnej pracy, aby były cierpliwe i wytrwałe, aby znosiły cierpienia pogodnie z uśmiechem na twarzy.

Piotr Wojtowicz

KRZYŻÓWKA



Uwaga!

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej:
JEZUS W ŚWIĄTYNI

Nagrodę wylosowali:

Kamila TYMOCZKO, Kinga PAŁYS,
Aldona GEMBALIK

Gratuluję!

Po nagrodę proszę się zgłosić do ks. Proboszcza.

Wasz Mateusz Hircio

* * * * *

1. Po nocy
2. Opiekun Pana Jezusa
3. Jezu ufam...
4. Odbywa się z księdzem w szkole
5. Pasię się na pastwisku
6. Śpiewamy je w okresie Świąt Bożego Narodzenia
7. Jest niesiony na olimpiadę
8. Inaczej Pismo św.
9. Kraj, w którym czci się krowy
10. Obchodzi imieniny 14 lutego
11. Apostoł, który nie uwierzył w zmartwychwstanie Pana Jezusa

Łukasz Nazimek

ZMARLI W LATACH 1988 -1997

MARZEC

1988

Jan MIKLICZ
Zdzisław KNOP

1989

Roman DOBEK
Teofila WOŹNIAK
Kazimierz CHMYŚ
Zdzisław JANICKI
Franciszek KIELUSIAK

1990

Michalina PAWLAK
Edmund, Władysław RACZKOWSKI

1991

Bronisław HERMAN
Katarzyna ŁUKASIEWICZ
Władysław WITUSZYŃSKI
Marek KOŁODZIEJ
Antoni MAZUR

1992

Marian, Roman WOLFRAM
Wilhelmina BIENIASZ
Maria WACŁAWSKA
Jan JANKOWSKI

1993

Mieczysław MATUSZEK
Jadwiga, Maria MARCINKOWSKA
Józefa RYNIAK
Henryka, Maria NOCUŃ
Józef WÓJCIK
Władysława POZNAŃSKA
Rozalia KRASUCKA

1994

Michał CHODAKOWSKI
Zofia JONIAK
Wojciech SZCZUREK
Bronisława BIEGA
Jan RYNIAK

1995

Zbigniew, Antoni MACH
Anna RACZYŃSKA
Jan ŚMIGULSKI
Władysław WILUSZ

1996

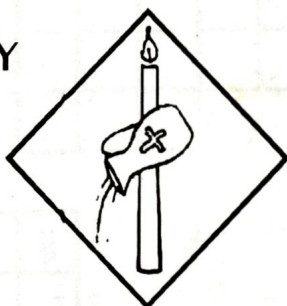
Eugeniusz, Jan PUCHALIK
Władysław MOŁCZAN
Czesława GŁOWACKA
Kazimiera SŁOWIK
Mieczysław LEŚNIAK
Tadeusz JANUSZCZAK

1997

Józef KICZOROWSKI
Krystyna, Elżbieta BOBKO

* * * * *

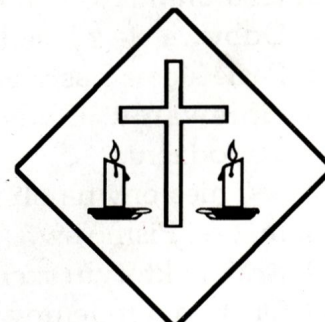
CHRZTY

Magdalena, Maria KRYSTYŃSKI
Łukasz, Konrad KRYSTYŃSKI
Jakub, Mateusz JANOWSKI
Mateusz, Paweł TOMCZEWSKI
Daniel, Szymon BĄK
Marcin, Kamil GRABOŃ
Konrad, Jakub BĄK
Mateusz, Sylwester PRZYBYLSKI

ŚLUBY

Wioletta MISIOŁEK
i Jacek JAGNISZCZAK

POGRZEBY

Janina SZYMAŃSKA
Stefania KICZOROWSKA
Cecylia WÓJCIK
Paulina, Sabina DOMARADZKA